

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Byzansko-katolickie
Dziś: Kleta i Marcel.
Jutro: Peregryna.
Pojutrze: Witalisa.

Grecko-katolickie:
Martyna.
Arystarcha.
Piotra.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ [MYŚLIWSKI. Wolno polować na
dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszcę i ptakwo wodne
i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 57 m.
Zachód „ o 6 g. 59 m.
Barometr 765. Pogoda niepewna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Wybór w Stanisławowie i Tyśmienicy.

Na walnym zgromadzeniu w niedzielę obok rady Hofmoka popisywał się przed wyborcami frazesami nowy karierowicz krakowski Milewski i pod wpływem rządowym komitet miejscowy większością 3 głosów obwołał go kandydatem. Wybór nastąpi 29. bm. Prof. Rembacz oświadczył, że mandat mógłby przyjąć tylko z wolnych wyborów, a w obecnych stosunkach nie może być nawet mowy o tem.

Biedni Tyśmieniczanie pojęli sprawę wyboru jako prosty interes pieniężny i ofiarowali swoje głosowanie za tym, kto im pomoże szkołę wybudować subwencją 6000 guld. Całkiem trafna rachuba. Z czorta czy diabła importowanego tak czy owak nie będzie żadnego pożytku, a czort ten będzie robił karierę osobistą, więc niech przynajmniej zapłaci. Do takiego stopnia symonji doprowadzono u nas wyborców pod wpływem nacisku z góry i rusmanów.

Przeciwno takiemu systemowi demoralizacji pozostaje tylko jeden środek dla porządných ludzi: *wstrzymać się od głosowania, bo szkoda fałtygi.* Niechaj kandydat narzucający się systemem korupcji będąc posłem wie, że nie jest mandatarz ogółu wyborców, ale tylko z góry płatnych agentów.

Kronikarz *Pogoni* tarnowskiej pisze: „Wprawdzie p. Milewski, największy zdaniem czasu dzisiejszy ekonomista polski, a zarazem kandydat na posła w Stanisławowie radzi pozostać przy dzisiejszych papierowych pieniądzech, na które nie każdy się złakomi i powiada, że te dukaty będą naszą zgubą, że je Niemcy i inne przemysłne narody powoli do swoich kas ściągają a nam zostawiają tylko drobną zdawkową monetę ze srebra i brązu — ale ponieważ nie ma nadziei, aby rząd wraz z niemieckimi bankierami od regulacji waluty odstąpił, przeto jedynym ratunkiem dla kraju ma być wybór p. Milewskiego na posła do Rady państwa. Nie powstrzyma on wprawdzie regulacji, bo to już rzecz ułożona i pewna, ale wypowiedzie w parlamencie piękną mowę, poczem zostanie „sections-szefem“ z pensją 20 tysięcy koron w zlocie. Można będzie wtenczas powiedzieć o nim, że poległ w obronie dobrej sprawy“. Czy Stanisławów da mu sposobność do tak chwalebnej śmierci, ale to pewne, że p. Milewski chce koniecznie walczyć ze złotem i ginąć od złota“.

Dzisiejszy Stanisławów da. Dodajemy wreszcie, że przed kilku dniami cała sfera rusmanów stanisławowskich i tyśmienickich czyniła rozgony po Lwowie za kandydatami pieniężnymi — ale głupich nie ma.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu kraj. we Lwowie.

Przy centralnym bazarze, mającym być w najbliższym czasie otwartym przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie, znajdować się będzie również nieustająca wystawa takich artykułów przemysłu krajowego, które bądź dla swych rozmiarów nie mogą być we większej ilości w bazarze pomieszczone, bądź mogą być wyrabiane tylko na zamówienie. Przedmioty takie pomieszczone na wystawie, albo w poszczególnych wzorowych okazach, albo przedstawione w modelach, rysunkach lub fotografiach, dadzą zwiedzającym sposobność do zaznajomienia się z temi wyrobami, poznania ich wartości i zalet, a wreszcie do nabycia takowych w miejsce dotychczas używanych obcych wyrobów.

Do takich przedmiotów wyrabianych u nas w kraju, a mogących w zupełności zastąpić najbardziej renomowane firmy zagraniczne należą meble i wyroby stolarskie wszelkiego rodzaju, dalej powozy, fortepiany, maszyny rolnicze i gospodarcze, wyroby ślusarskie, ludwisarskie, budownicze i z różnych metali itp.

Kto rozważy, z jaką trudnością powstają u nas zakłady przemysłowe i jak dalece muszą się liczyć ze środkami materialnymi, ten pojmie, że nie każdy przemysłowiec jest w możności zająć się także zbytem swego wyrobu, stosowną reklamą, tak potrzebną w kupiectwie i zawiązaniem szerokich stosunków, celem rozpowszechnienia swego wyrobu. Tem mniej posiadają nasi przemysłowcy potrzebnego kredytu i ruchliwości, aby każdy urządzał osobny magazyn lub handel i zajął się sprzedażą swego towaru.

Założenie więc podobnej wystawy może oddać wielką przysługę tym przemysłowcom, którzy nie są w możności zająć się stroną handlową swego interesu. W ich interesie przeto leży zaopieścić wystawę jak najobficiej przedmiotami, mogącymi zająć publiczność tak z powodu wykonania, jak i użyteczności, a nie można wątpić, że przy stosownem traktowaniu tego działu przez zarząd bazaru i wystawy, osiągnięte zostaną spodziewane rezultaty.

Jak dalece podobna nieustająca wystawa może się przyczynić do podniesienia przemysłu krajowego, mamy nowy dowód na doniosłych rezultatach, osiągniętych na Węgrzech, gdzie w ten sposób zaznajomiono ogół z wyrobami swojskimi i doprowadzono do tego, że wszystkie niemal artykuły są w kraju wyrabiane, a każdy obywatel węgierski uważa za obowiązek tylko krajowymi wyrobami się posługiwać. Wystawy takie zostały tam zainicjowane przez państwo, które w ten sposób starało się o wzmożenie dobrobytu, a tem samem o wzmocnienie siły produktywnej kraju. Nasze położenie jest trudniejsze, bo tylko na własne siły liczyć możemy, tembardziej jednak powinniśmy skupić się około tych, którzy rzecz taką podejmują i popierać ich usiłowania, a możemy być pewni doniosłych rezultatów.

Dość jednak należy, że jednostronna działalność jest tu niedostateczną i dlatego w pierwszym rzędzie trzeba nawoływać naszych producentów, aby nie ociągali się od korzystania z tej sposobności zaprodukcowania swych wyrobów szerszej publiczności, aby dobrocią swych wyrobów i akuratnością tak co do terminu wykonania

zamówień, jakoteż przystępną ceną zachęcili szerszą publiczność do zakupywania tych wyrobów, z drugiej strony społeczeństwo nasze powinno wziąć w swą opiekę przemysł krajowy, przyjąć jako zasadę kupowanie swojskich wyrobów, zwłaszcza, jeżeli te nie ustępują w niczem obcym, a w ten sposób złożyć się całość, która nam zgoutuje lepszą przyszłość.

W tej myśli witamy założenie centralnego bazaru wyrobów krajowych, a z niem nieustającą wystawę tych wyrobów, jako ważny krok w rozwoju ekonomicznym naszego kraju i życzymy temu przedsiębiorstwu jak najlepszego powodzenia.

Wystawa ta mieścić się będzie w domu przy ulicy Karola Ludwika 1. 5 i zajmować będzie obszerny lokal na I. piętrze, złożony z 10 pokoi. Ceny zaś za pomieszczenie okazów na wystawie będą tak niskie, że nie przekroczą kosztów takich, któreby mogły wpłynąć na cenę towaru.

Kasa chorych m. Lwowa.

Walne zgromadzenie odbyło się d. 24. bm. w południe w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Wł. Gubrynowicza. Z przedłożonego sprawozdania za r. 1891 wyjmujemy następujące ustępy:

Czterej stali lekarze kasowi pełnią służbę dla członków kasy według terytorjalnego podziału pracy. Lekarze ordynują codziennie przez 4 godziny rano (po kolei) w ambulatorjum (w biurze kasy, odpowiednio urządzone, z wygodną poczekalnią dla chorych) a prócz tego codziennie popoł. u siebie w domu przez 2 do 3 godziny. Obłożnie chorych odwiedzają lekarze w ich mieszkaniach. Oprócz stałych lekarzy kasowych, opłaca kasa stale lekarzy specjalistów wedle uznanej przez lekarzy kasowych potrzeby a mianowicie 2 okulistów (dra Macheka i dra Kickiego), 1 dentystę (dr. Lateinera), zaś w sporadycznych wypadkach ponosi kosztą pomocy innych lekarzy specjalistów i fachowej akuszerki.

Wszystkie lwowskie apteki dostarczają bezpłatnie chorym lekarstw i zaordynowanych środków terapeutycznych na rachunek kasy, która ma opust 15 procent z ceny taksą rządową ustanowionej.

W wypadkach przepisami sanitarnymi lub stosunkami faktycznymi wskazanymi przez lekarzy chorych na kurację do kraj. szpitala powszechnego, któremu kasa opłaca kosztą leczenia po 80 ct. dziennie.

Z początkiem r. 1891 przedstawiał stan liczby członków kasy cyfrą 6144. W ciągu roku cyfra ta wzrasta (w miarę wzmaganą się z wiosną kampanji budowlanej i większych robót fabrycznych) do 10 a nawet 11.000 członków, poczem ku końcowi roku słabnie do cyfry 5300 osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Daty te wskazują, że całe tysiące członków ubywają kasie w porze zimowej, jakkolwiek każdy zapisany członek kasy nieprzerwanie należeć powinien do kasy, tak pod względem praw jak i obowiązków. Przyczyną ubytku znacznej liczby członków w ciągu r. 1891, jest ciągle tworzenie pomniejszych kas chorych w stowarzyszeniach przemysłowych, których obecnie istnieje 16 kas dla robotników (czeladzi) z kategorii rzemiosł a prócz tego 7 kas chorych również w stowarzyszeniach przemysłowych dla uczniów.

Obok powyższych 23 korporacyjnych kas, ist-

nieją we Lwowie jeszcze odrębne kasy w przed siębiorstwach, tak że dla zabezpieczenia, nie tak znacznej liczby robotników i urzędników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby w obrębie miasta Lwowa, istnieje razem 26 kas chorych.

Z końcem ubiegłego roku otrzymała kasa ostateczną biurową organizację, która odpowiada wszelkim wymogom ustawowym i umożliwia wszechstronną najdokładniejszą ewidencję członków i czynności kasowych; szybkie i uproszczone urzędowanie z zachowaniem całkowitej dokładności każdego szczegółu urzędowania w manipulacji, księgowaniu, kasowości i prowadzeniu statystyki.

Kulą u nogi kasy jest zatrważający stan zaległych opłat. W skutek rachunkowego odpisania cyfry 8492 złr. 41 ct. zaległości z r. 1890 nastąpiła mimowolna redukcja funduszu rezerwowego o przeszło dwa tysiące złr. w porównaniu z takimże funduszem przy zamknięciu rachunków za r. 1890. Oprócz tego ujemnego stanu rzeczy narzoną jest kasa w dość licznych wypadkach na zupełną utratę swych należności wskutek bankructw i zwlekań w egzekucji a nadto na utratę znaczniejszych kwot, któreby się kasie dostały z procentów od zaległych pieniędzy (obecnie przeszło 20 tysięcy złr.)

Z zamknięcia rachunków na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1891 wyjmujemy następujące cyfry w przychodach: bieżące opłaty członków 24.847 (zaległe 8.382 złr.), pracodawców 13.562 (zaległe 4.191 złr.), fundusz rezerwy przy końcu r. 1890 17.494 złr. W rozchodach: pieniężne zasiłki dla członków 16.170 złr., kosztu lekarzy i kontroli chorych 4.394 złr., apteki i środki pomocnicze 8.907 złr., kosztu szpitalne i transportu chorych do szpitala 3.331 złr., kosztu pogrzebów 849 złr., kosztu administracyjne 11.783 złr., obecny fundusz rezerwy 15.445 złr.

Na wczorajszym zgromadzeniu wyrazili członkowie ubolewanie nad tem, że zaległości są tak wielkie.

P. Ilnatowicz żądał, ażeby powiększono liczbę inkasentów i ściągano zaległości w drodze sądowej.

P. Sembratowicz narzekał na magistrat, który zółwim krokiem ściąga zaległości, wystąpił przeciw ściąganiu takowych w drodze sądowej i zauważył, że apteka za wiele kosztuje, czemu winni lekarze, zapisując za drogie lekarstwa.

P. Besen zarzucał pracodawcom, że ciężko zapracowany grosz ściągany od robotników zatrzymują, nie wnosząc go do kasy chorych. Co do wysokiej kwoty wydanej na środki pomocnicze,

w r. 1891 wydano na kąpiele, kefir, wody mineralne, wina oraz opatrunki dla chorych i dla potrzeb ambulatorjum 2.648 złr.), zarząd zastanawiał się już nad tem i przyszedł do przekonania, że takich wydatków w przyszłości robić nie podobna.

P. Kulczycki oświadczył, iż dwaj inkasenci zupełnie wystarczają.

P. Aron Gruder, właściciel cegielni, wniósł, aby podwyższono ryczałt na dorożki dla lekarzy (obecnie pobierają po 200 złr. rocznie), gdyż lekarze jeździć nie chcą za rogatkę a chory leży nieraz 2—3 dni bez pomocy lekarskiej.

Na wniosek p. Blumenfelda udzielono zarządowi absolutorjum, a ustępującemu wydziałowi złożono podziękowanie.

Sprawę zmiany statutu dla braku kompletu odroczone do zgromadzenia, zwołanego na 8. maja br.

Nastąpiły wybory. Z łona delegatów wybrani zostali (31 gł.) zastępcami do zarządu: Jaworski Ludwik, Landau Ad., Libert Franc., Englender Herm., Krajewski Ad.; do wydziału nadzorczego: Kaczorowski Bron., Targoński Paul, Reim Gust., Gruszczyński Wład., Lewicki Wład., Hey Szym., Zimmerman Leon, Merwart Waclaw; na zastępców: Woleński Wład., Sekler Izaak, Czechowski Zyg., Bikales Samuel. Z łona pracodawców wybrani (9 gł.) do wydziału: Domaszewicz Aleks., Karasiński Jan, Ludwik Mikołaj, dr. Reiss Albert; zastępcami: Brandler Emanuel i Machnicki Jan.

KRONIKA.

Protest przeciwko sfałszowanemu aktowi wyborczemu do Rady miejskiej we Lwowie, zaopatrzone kilkudziesiąt podpisami w przeciągu paru godzin, wniesiono wczoraj przed południem do prezydium magistratu. Będzie on odczytany na jutrzejszym walnem zgromadzeniu wyborców wraz z dokumentami.

Rozwiązanie hirszowskich kolonij żydowskich. Z Paryża donosi 23. bm. telegram *N. Fr. Pr.*: „Podług nadeszłych tu z Argentyny wiadomości założone w r. z. przez Hirsza kolonie żydowskie pod nazwą: *Jewish colonisation association* mają się rozwiązać. U emigrantów żydowsko-rosyjskich nie można było utrzymać dyscypliny, winna temu też była częsta zmiana dyrekcji. W największej kolonii Mauricio miały się dziać awantury. Koloniści, których nie można było umieścić, wyprawiali borby. Musiano wezwać policji argentyńskiej do poskromienia awanturników. Zabito i zraniono wielu. Inne dwie kolonie znajdują się też w

przykrem położeniu. Hirsz przyjsć miał do przekonania że kolonizacja żydowska nie da się przeprowadzić. Jego obecny pełnomocnik pułkownik angielski Goldsmid otrzymał polecenie zamknięcia kolonij i wysłania wszystkich 2000 żydów do portu Stanów zjednoczonych Ameryki północnej. Niewiadomo, czy Hirsz zarzuci zupełnie powzięty plan, czy też próbować będzie szczęścia z innymi dyrektorami i pułkownikami. Nam się zdaje — iż kolonizować można tylko uczciwych, silnych, tęgich i chętnych do pracy fizycznej ludzi — a takich pomiędzy żydami mało. Miliony Hirsza, zarobione na kolejach tureckich idą na marne tak w Galicji jakoteż w Kongresówce i Rosji.

Zgromadzenie lekarzy powiatowych. W sobotę 30. bm. o g. 10. z rana, w sali posiedzeń sekcji lwowskiego towarzystwa lekarzy galicyjskich (ulica Blacharska l. 18, II. piętro, wejście od Rynku l. 10) II. Zgromadzenie lekarzy powiatowych, na którym będą roztrząsane referaty, dotyczące zawodu lekarzy powiatowych tudzież wchodzące w zakres interesów sanitarnych naszego kraju. Referaty objęli dotąd: Protomedyk dr. Merunowicz: „O organizacji służby zdrowia i o pomnożeniu szpitali prowincjonalnych“. Radca dr. Cassina: „O szczepieniu krowianką“. Dr. Obtulowicz: „O stanowisku lekarza powiatowego przy komisjach poborowych do wojska“. Dr. Barzycki: „O używaniu lekarzy powiatowych do czynności sądowo-lekarskich i t.d.“ Dr. Lachowicz: „O wykazach kwartalnych o jaglicy“.

Komitet zjazdu zaprasza na posiedzenie oprócz lekarzy powiatowych, także członków Rady zdrowia krajowej, fizyków miast Lwowa i Krakowa, oraz lekarzy miejskich, właścicieli zakładów krowiankowych, tudzież lekarzy, których pieczy powierzona jest policja sanitarna w kraju naszym. Jako goście niech będą powitani wszyscy koledzy, których interesują sprawy poruszone w powyższych referatach. Dr. Merunowicz, przewodniczący zjazdu. Dr. Obtulowicz, sekretarz zjazdu.

Straż ochotnicza we Lwowie obchodzić będzie za rok 25-letnią rocznicę. W gronie korpusu zaprowadzono teoretyczne i praktyczne egzamina ze służby strażackiej. Bez egzaminu takiego, który się składa przed specjalną komisją, żaden strażak nie może aspirować o awans na przewodnika oddziałowego. Korpus liczy 87 członków czynnych, brał udział przy tłumieniu wszystkich sygnalizowanych pożarów, pod komendą naczelnika Brunona Hryniewicza, lub zastępcy jego Marcina Majewskiego. Majątek towarzystwa w papierach wartościowych i przyborach przedstawia wartość 8789 zł. Na walnem zgromadzeniu, odbytem w niedzielę pod przewodnictwem dr. Zgórskiego, wybrano na nowo do wydziału ustępujących z turnusu: Piotrowskiego Aleks., Kostiuka Jana i Frühauffa Wojciecha. Ponieważ dr. Zgórski jest obecnie mocno zajęty

10)

PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA.

Powieść

Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy.)

Na bladą zwykle twarz Wiktora, wystąpiły silne rumieńce.

— Więc państwo mniemacie — zawołał — że człowiek jest z gruntu zły i przewrotny, że za dobre odplaca złem, za chleb kamieniem? Kto was tego nauczył? na jakich podstawach opieracie swoje twierdzenia?

— My nic właściwie nie twierdzimy — odezwał się Kaliciński — ale widzi pan, są rzeczy, które...

— Tak, tak... Wy nie twierdzicie, ale moje najlepsze chęci, moje pragnienia najdroższe, natrafiają wszędzie na opozycję, i któż oponuje? Pan, sąsiad, obywatel, najbardziej rozumiejący potrzebę uszlachetnienia masy ludowej! Ciotka, zająca, religijna kobieta, która złożyła tyle dowodów poświęceń dla bliższych i dalszych nawet ludzi! Oponuje Żarski, a któż jest ten Żarski? Człowiek pracy, syn ubogich rodziców, prawie że dziecko ludu; ten Żarski, który jako rządca folwarku, każe najstaranniej czyścić zboże dla służby na ordynarję, ten Żarski, który sam do mnie mówił, że chcąc mieć dobrych parobków, trzeba im dobrze płacić i dobrze ich żywić, i on oponuje! Ale nie koniec na tem, bo oto gajowy, sam chłop, bodaj, że w tejże Kalinówce urodzony, oponować wprowadzie nie śmie, ale ramionami wzrusza, jak gdybym ja największe głupstwo popełnił. Przez Boga! powiedzcie, co to jest? Czym ja ślepy, czy

wy macie oczy zaćmione? Ale nie! nie, ja nie jestem ślepy! ja widzę dalej, niż państwo mniemacie! widzę przyszłość jasną; wierzę w to silnie, że w chłopie naszym, najpiękniejszy, najbogatszy materiał na obywatela spoczywa. To złoto, to najszlachetniejszy kruszec, ale wydobyć go trzeba. Wasze poglądy, moi państwo, średniowieczną trąca, a czasy jej już bezpowrotnie minęły.

— Dałoby się coś o tem powiedzieć — wtrącił Kaliciński — mówił mi niedawno jeden poważny człowiek, że siła chodzi przed prawem, i że to zasada modna nawet jest dzisiaj.

— A, panie szanowny, coż nam do tego? My mamy swój mały zakres działalności, nie wychodzimy z niego. Uszlachetnijmy się nawzajem, niech każdy w otoczeniu swoim, w małym kółku, w którym się obraca, rozrzuci możliwie największą ilość światła, dobra, szczęścia. Niech stworzy, jeśli to możliwe, miniaturowy raj w swoim kółeczku, a postać całej ludzkości się zmieni, nie będzie upadku, nędzy, podłości ani zbrodni.

— Śliczne teorie, jak Pana Boga kocham — rzekł Kaliciński, wąsami ruszając.

— Tak, ale pan w możność ich wykonania nie wierzy?

— Istotnie, jeżeli mam prawdę powiedzieć, to widzę jaką wątpliwość.

— A ja wierzę, ja wierzę w ludzi, wierzę, że w nich dobry pierwiastek przeważa, tak jak wierzę w to, że słońce świeci nad ziemią. Czas pokaże, kto się myli, ale ja jestem pewny swego; przekonacie się.

Nie dokończył, gdyż do pokoju wszedł młody człowiek, w studenckim mundurze, ukłonił się paniom i zbliżywszy się wprost do Wiktora, rzekł:

— Przychodzę przeprosić szanownego pana, że ojciec mój przyjsć dziś nie może, jest cierpiący i musiał się położyć.

— Cóż jest panu Żarskiemu? — zapytała ciotka z niepokojem.

— Nie wiem, proszę pani, ból głowy, trochę gorączki, wogóle już od kilku dni nie domaga, prawdopodobnie zaziębił się.

— Natychmiast pójde ojca pańskiego odwiedzić — rzekł Wiktor, wstając.

— Niech się pan nie trudzi — odpowiedział młody Żarski — ojciec przed chwilą usnął, może mu to ulgę przyniesie.

To rzekłszy, ukłonił się i chciał wyjść. Ciotka, uprzejma zawsze gospodyni, nie pozwoliła na to.

— A, tak się nie godzi — rzekła — zaledwie raz i to przypadkiem, znalazłeś się pan u nas i już chcesz uciekać.

Żarski wymawiał się, że musi chorego ojca pilnować, ale w końcu uległ prośbom uprzejmej gospodyni i został. Naturalnie rozmowa zwróciła się na inne tory. Julcia, ciekawa różnych szczegółów z warszawskiego życia dopytywała się o niego. Student rozповідаł poważnie, ale z łatwością. Przy tej sposobności Julcia zauważyła, że pan Jan, bo takie imię miał syn Żarskiego, ma bardzo rozumne oczy i że wysławia się z wielką łatwością i wdziękiem.

Młody Żarski już kończył nauki, za kilka miesięcy, po zdaniu ostatnich egzaminów, miał otrzymać patent na lekarza i rozpocząć praktykę.

Rozmowa o Warszawie przeciągnęła się dość długo. Kaliciński widząc, że już dziesiąta, pożegnał towarzystwo i dosiadłszy swego Zefira odjechał.

Olbrzymi koń puścił się ciężkim galopem, a

zawodowemi sprawami, mianowicie organizacją towarz. handlowego, przeto chwilowo zastępywać go będzie w wydziale Fröhaufer.

Trzeci maja obchodzony będzie w Stanisławowie nader uroczysto. Staraniem młodzieży, odprawionem zostanie w dniu tym solenne nabożeństwo, w którym wezmą udział wszystkie stowarzyszenia ze sztandarami. Wieczorem zaś odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie.

Teatr stanisławowski pod dyrekcją p. Lucjana Kwiecińskiego wystawił w ubiegłym tygodniu: „Śluby panienskie“, „Pana Damazego“, „Świeczka zgasa“, „Dom otwarty“ i „Gwiazdę Syberji“. *Kurjer Stanisławowski* podnosi znakomitą grę artystów i wielką staranność dyrekcji i umieszcza na czele kroniki następującą odezwę:

„Obywatele! Niedawno obchodziliśmy uroczysto otwarcie stałego teatru w Stanisławowie, któremu nie jednorazowe, jak to miało miejsce na pierwszym przedstawieniu, ale ciągłe i stałe należy się poparcie. Pan Kwieciński bowiem nie potrzebował porzucać pewnego dla niepewnego. Tylko gorący patriotyzm, tylko miłość sztuki polskiej, miłość mowy i słowa polskiego skłoniły go do tego przedsięwzięcia. Punktem honoru nas wszystkich powinno być zdanie „teatr nasz powinien się utrzymać, musi się utrzymać!“

Wierząc w to, że społeczeństwu naszemu potrzeba bodźca, wskazówek, zachęty z temi spieszymy do was obywatele, póki czas. Weźmy się więc silnie za rękę, solidarnie wspierajmy teatr nasz, pokażmy, że zapal polski nie jest płomieniem ze słomy, zwłaszcza, że na nasz młody teatr oczy całej Polski są zwrócone. Będąc mocnego przekonania, że zdrowe słowa zachęty trafiają do prawdziwie polskich serc i umysłów, kończymy słowami pani Modrzejewskiej, wypowiedzianymi w zeszłym roku w Poznaniu: „Wspierajcie teatr polski!“

Trzy samobójstwa. Donieśliśmy już o samobójstwie Gotesmana ucznia VIII. kl. gimn. w Stryju. Powodem rozpaczliwego czynu było to, że mu zamknięto drogę do ukończenia studjów w jakimkolwiek zakładzie. Pogrzeb przybrał demonstracyjne cechy. Na trumnie złożono wieniec z napisem „od współczujących nieszczęśliwej ofierze“. Nad grobem przemawiali akademicy krakowscy Niedźwiecki i Lieberman, tudzież kolega zmarłego Preiss. — W tym samym dniu pozbawił się życia szeregowiec 65. bataljonu obrony kraj., a nazajutrz utopił się b. inspektor policji Lösch, pozostawiając liczną rodzinę.

Śmiertelny pojedynek. Czern. *Gazeta Polska* donosi: „Na wystawie sklepowej A. P. Schulca znajdują się dwa zdjęcia fotograficzne, wyobrażające polankę w lesie w Borduzinach, gdzie w pojedynku padł Eugenjusz Brodzki. Na trawie widać zwłoki nieszczęśli-

ziemia pod nim jęczała, chart pomknął naprzód i zniknął w cieniach nocy.

W kalinowskiej karczynie do późna trwała dysputa, chłopci krytykowali postąpienie Wiktora; jedni dziwili się, drudzy śmiali, a większa część przyszła do wniosku, że teraz nastąpi takie prawo, że dziedzic ma chłopu do każdej ściętej w lesie sosny, dopłacić rubla gotówką, niby wynagrodzenie za furmankę i za noc niespaną.

IV.

Pan Mirkowicz w Białowodach, ów szlachcic z charakterem, o którym Joanna Imbryk miała tak wiele do powiedzenia, od dłuższego czasu był wdowcem. Nie szukał szczęścia w nowych związkach, a powróciwszy z dalekiej wędrówki, na której kilka lat życia strawił, nabył majątek ziemski i oddał się pracy z zamiłowaniem i energją.

Dopóki córka jego po ukończeniu edukacji nie powróciła do domu, przepędzał czas w dworku swoim samotnie, a jedyną jego rozrywką w chwilach wolnych od pracy, były książki, których zbiór obfity posiadał. Nierzadko do późnej nocy ślecał nad starym foljałem, albowiem wczytywał się w dzieła współczesne ogólnie ludzkich zagadnień dotyczące.

Można było mniemać, że niepewność sama w pewnym stopniu usposabiała go do dumań i do rozmyślenia się w samotności.

Dwór, widocznie niegdyś zameczek obronny, o potwornie grubych murach, z wąskimi a wysokimi oknami, z okrągłą basztą narożną, stał na wzniesieniu, które długim klinem wrzynało się między dwa stawy. Dwór, z trzech stron otoczony był wodą, a z czwartej miał podjazd wygodny, szeroki. Cały, że go tak nazwiemy półwysp, wśród którego znajdowała się ta starożytna bu-

wego tak, jak je zastano po pojedynku. Koszula rozpięta, pierś otwarta, a rana krwią zaskrzepła. Twarz młodego człowieka sympatyczna, ozdobiona pięknym wąsem. Obok zwłok stoją trzy żołnierze wiejskiej strażnicy rumuńskiej (dorobancy) z bronią, oraz parę innych osób. Niechajby każdy ze zwolenników manji pojedynkowania się nabył sobie egzemplarz tego fotogramu*.

W obronie honoru siostry rozegrał się krwawy dramat we wsi Borowcach, pow. kocmaniewskiego. Włościanin tamtejszy Georgi Gordej, ojciec kilkorga dzieci, zawiązał stosunek miłosny z niezamężną dziewczyną Justyną Tefoniczyk. Romans ten nie był tajemnicą dla mieszkańców wiosła, dowiedział się też o nim i brat dziewczyny, Nikoła Fedorak, i niejednokrotnie czynił siostrze wyrzuty. D. 19. bm. dowiedział się Nikoła, że Gordej znajduje się w chałupie jego siostry. Pobiegł tam i zastawszy drzwi zamknięte, wysadził je i wpadł do izby. Kochankowie spłoszeni chcieli uciekać, ale Nikoła chwycił nóż, rzucił się na Gordej i przebił go na wylot. Gordej padł trupem na miejscu. Nikoła aresztowano i odstawiono do sądu w Zastawnie.

Ze Stanisławowa. W niedzielę 1. maja 1892 o g. w pół do 10. przed południem odbędzie się w sali Sedelmajera w Stanisławowie ogólne zgromadzenie robotnicze: a) w sprawie 8-godzinnego dnia roboczego, b) w sprawie powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania do wszystkich ciał autonomicznych, c) w sprawie wolności prasy, d) w sprawie drożyzny, e) różne wnioski.

Promocje. Na wszechnicy czerniowieckiej uzyskał stopień doktora praw p. Bazyli Jakubowicz.

Ślub. W sobotę 30. bm. odbędzie się we Lwowie ślub panny Katarzyny Zimówrej, córki naczelnego dyrektora kasy oszczędności z dr. Tadeuszem Teodorowiczem.

Na pogorzeców w Bojanach ofiarował cesarz ze swej szkatuły 1000 zł., a buk. Wydział krajowy 300 zł.

Wilki w znacznej liczbie pojawiły się w Terezenach i rozszarpały kilka sztuk bydła.

Wiadomości korporacyjne. D. 28. bm. o g. 4. popołudniu odbędzie się w Izbie rękodzielniczej (Ratusz II. piętro) walne zgromadzenie stow. perukarzy, fryzjerów i golarzy lwowskich. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1891. Wnioski członków.

Zmiana własności. *Gaz. Kołomyjska* donosi: Dobra Chlebczyn, własność bar. Jana Kapri'ego, byłego posła na Sejm galicyjski, a obecnie posła na Sejm bukowski, nabył Aleksander Zadurowicz P. Kapri przenosi się na stałe mieszkanie do Czerniowic.

Magistrat miasta Kałusza rozpisuje konkurs na budowę szkoły ludowej. Koszta preliminowane na

dowla, pokryty był bujną roślinnością. Od strony wody rosły wierzyby płaczące, a bliżej ku dworowi lipy, klony i graby.

Leszczynowy szpaler, zacięziony latem i chłodny jak klasztorny korytarz, ciągnął się od samego prawie dworu do altany, w dziwacznym chińskim stylu, ale już znacznie później, aniżeli sam zameczek zbudowanej.

Przy samym końcu cypla, gdzie grunt klinem w wodę się wrzynał, były wygodne schodki, a tuż przy nich kołysały się dwie łodzie, poczerńniale, nie używane już dawno.

Ogród utrzymywany był bez wielkiej elegancji, lecz często, główne uliczki wygracowane, a nawet przed oknami rozciągał się kobierzec kwiatowy z ogromną literą W na środku, ułożoną z nieśmiertelników. Ogrodnik wypracował to W na cześć panny Wandy, córki właściciela Białowód.

Po drugiej stronie drogi, wiodącej do dworu, znajdował się folwark, otoczony murem, utrzymanym czysciutko, z masywnymi budowlami, z dziedzińcem wybrukowanym porządnie.

Wewnętrzne urządzenie dworu odznaczało się prostotą i bezpretensjonalnością. Nie było tam świecideł, ani cacek kszotowych; meble skromne, wygodne, wszędzie czysto i jasno.

W baszcie narożnej znajdowała się biblioteka; dookoła ścian stały szafy z książkami, na środku ogromny stół dębowy z przyborami do pisania, a przy nim fotel starożytny, wolterowski, z wysokim oparciem. Pomiędzy dwoma oknami stała sofa, w kącie zaś fajczarnia z całym garniturem cybuchów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

30.000 zł. Pierwsza nagroda 250 zł., druga 150 zł. Bliższe warunki konkursu przejrzyć można w sekretarjacie towarzystwa politechnicznego.

Biblioteka politechniczna. *Czasopismo politechniczne* pisze: Od dawna już postanowiło kolegium profesorów tutejszej szkoły politechnicznej zająć się wydawnictwem podręczników technicznych w języku polskim. Gdy Niemcy, Francuzi i Anglicy posiadają wielką ilość dzieł i podręczników technicznych, które są wielką pomocą dla uczniów a także i dla inżynierów wykonujących i projektujących, u nas na palcach zliczyć można dzieła techniczne i nieliczne podręczniki. Potrzeba podręczników technicznych jest tak ogólnie uznana, że jej dowodzić nie potrzebujemy. Każda myśl potrzebuje jednak pewnego czasu, nim się w czyn zamieni. Tak też działo się i z tą myślą wydawania podręczników technicznych, gdy jednak teraz ta myśl zaczyna się urzeczywistniać, pospieszamy uwiadomić o tem czytelników.

W przeszłym roku wybrało kolegium profesorów z łona swego komisję wydawniczą, której poruczyło wykonanie ushwały wydawania podręczników technicznych. Komisja ta udała się do profesorów i docentów szkoły politechnicznej z prośbą o współpracownictwo. Prawie wszyscy przybiecali złożyć komisji rękopisy podręczników w mniej lub więcej odległych terminach. Zapewniwszy sobie w ten sposób rękopisy, komisja zastanowiła się nad kwestją pieniężną. Komisja sądzi wprawdzie i spodziewa się, że technicy polscy poprą jej usiłowania i licznymi zgłoszeniami pokryją już w przedpłacie potrzebne koszta w znacznej części, jednak, chcąc podręcznik sprzedawać po cenie jak najprzystępniejszej, uznała potrzebę udania się z prośbą o subwencję do rządu i do sejmu, zwłaszcza, że koszta wydawnictwa z powodu niezbędnych rysunków i tablic są bardzo znaczne. Komisja spodziewa się uzyskać subwencję od rządu, gdyż względy pedagogiczne wymagają ich wydawnictwa, od sejmu zaś z powodu korzyści, jakie takie wydawnictwo przynieść może przemysłowi krajowemu.

Nie spuszczając się jednak na spodziewaną pomoc, postanowiła komisja odwołać się do techników polskich i fundusze potrzebne do rozpoczęcia wydawnictwa zebrać w drodze przedpłaty. Do ostatniego numeru „Czasopisma“ dołączyliśmy prospekt i zaproszenie do przedpłaty na tom I. Biblioteki politechnicznej, dzieło profesora Thulliego „Podręcznik teorii mostów, belki proste statycznie niewymagalne“, którego druk już się rozpoczął. W bieżącym jeszcze roku wyjść ma też „Podręcznik robót wodnych“ profesora Rychtera, poczem nastąpią podręczniki geodezji, historii architektury i inne.

Zmarli. Franciszek Cegnar, wielce ceniony poeta słoweński zmarł w Tryeście, w 66 r. życia. Pierwsze jego poezje ukazały się w r. 1849 w „Nowicach“, wydawanych przez znanego budziela narodu, Bleiweissa. Cegnar redagował czas jakiś czasopismo „Słoweńca“, a potem „Ljubljanski list“, pisując także do innych pism słoweńskich. W r. 1860 wydał w Cellovcu (Klagenfurcie) zbiór poezji, między którymi znajdują się przekłady pieśni ludowych innych narodów słowiańskich. Język Cegnara był nader czysty i piękny, a wiersz dźwięczny i zaiste wytworny. Niejedną z jego poezji stała się popularną pieśnią u Słoweńców. Cegnar przekładał także bardzo wiele; literatura słoweńska zawdzięcza mu dramata Szyllera „Marja Stuart“, „Obóz Wallensteina“ i „Wilhelm Tell“, nadto przetłumaczył „Deborę“ Mosenthala, „Babunię“ Niemcowej (z czeskiego); z polskiego zaś „Koliszczyznę i stępy“ Edwarda Tarczy (Michała Grabowskiego).

W dobrach własnych Kałużycach w powiecie ihumenskim, gubernii mińskiej Melchior Wańkiewicz, obywatel ziemski, cieszący się wielką powagą w powiecie, nader czynny członek mińskiego Towarzystwa rolniczego.

Jan Belcikowski, b. dyrektor łódzkiego oddziału banku państwa, zmarł w Łodzi.

Leon Miaskowski, brat znanego ekonomisty, technika, współpracownika w zakładach fabrycznych Tow. Lilpop i Rau w Warszawie, zmarł wczoraj w 70 r. życia.

Ks. Sadok Barącz, znany badacz historyczny, dr. teologii, członek zakonu kaznodziejskiego oo. Dominikanów, zmarł w początkach bm. w Podkaminie. Urodzony w Stanisławowie r. 1813 z matki z Aksentowiczów, śp. ks. Barącz od dzieciństwa miał już powołanie do stanu duchownego. Był swego czasu przeorem we Lwowie, Żółkwi, Tyśmienicy i Podkaminie. Był to znakomity kaznodzieja, a jako pisarz, zjednał sobie imię źródłami badaniami dziejów Ormian polskich. W tym kierunku wydał kilka prac cennych.

Oszustwo i podpalenie. W procesie krakowskim przeciw Derasom przesłuchiowano świadków Jana Cho-

lewę, jego żonę Teresę i syna Jędrzeja. Są to świadkowie powołani na okoliczność, ważną dla procesu, gdzie Jan Deras, oskarżony o podpalenie stodoł, spędził cały wieczór w nocy na 4. listopada rz., zanim pojawił się przy pożarze. Jan Deras tłumaczy się, że rzeczonoego wieczora już o g. 9. był w domu i spał aż do chwili pożaru. Wymienieni zaś wyżej świadkowie zeznali, iż 3. listopada Jan Deras ze szwagrem swoim Skołyszewskim przyjechali do nich do Głogoczowa po maszynę, którą dla nich naprawiał Jan Cholewa. Maszynę tę zmontował Cholewa wobec Jana Derasa i Skołyszewskiego, potem rozebrał, a rozebrane części wstawiono na wózek o jednym koniu. Według zeznań Cholewów, Jan Deras około g. 8. wieczorem odjechał z maszyną do Skawiny, która to droga, jak potwierdził rzeczoznawca, musiała mu zabrać około 3 godzin czasu, tak że w Skawinie Jan Deras ze Skołyszewskim mógł stanąć dopiero około g. 11. w nocy. U szwagra Skołyszewskiego miał zabawić Jan Deras jeszcze blisko godzinę, zatem dopiero około g. 12. w nocy mógł się udać do Chorowic, a droga ta mogła mu zabrać około trzy kwadranse czasu.

Świadek Roman Lilienthal, brat Józefa Lilienthala, zeznał, iż wieczorem 3. listopada Jana Derasa w domu nie było; świadek czytał książkę do g. 11. wieczorem i byłby słyszał, gdyby ktokolwiek do sąsiedniego pokoju, gdzie Jan Deras miał wrzeczono spać, był wszedł. Dopiero zobaczył Jana Derasa przy ogniu, całkiem ubranego. Inne osoby wybiegły do ognia w tem, co kto mógł na siebie z odzieży zarzucić. Ogólne podejrzenie skierowało się zaraz na Derasów, jako winnych podpalenia. Świadkowi mówił Grabowski, naczelnik straży ogniowej w Mogilanach, że może być pewnym, iż Chorowice się spala, albowiem gospodarstwa, które Józef Deras opuszczał, zawsze się paliły. P. Grabowski przyrzekł nawet Lilienthalowi, iż jako szef straży ogniowej w Mogilanach będzie straż miał w pogotowiu.

Świadek Nachman Feuerstein zeznał, że przed podpisaniem kontraktu odezwał się Józef Deras, ojciec, iż na wysokość podanej krescencji ręczyć nie może, ostatecznie wszakże podpisał kontrakt, w którym wymieniona była owa za wysoko podana krescencja. Zeznał także Feuerstein, iż Jana Derasa wieczorem w domu nie było i świadek zobaczył go dopiero przy pożarze.

Świadkowie Znamirovski i Świdorski likwidatorowie Towarzystwa ogniowego zeznali, że Józef Deras obstawał przy komisji likwidacyjnej przy ilości krescencji zabezpieczonej, podając, że tyle się spaliło, ile zabezpieczył; dopiero później, gdy mu wykazano, że takiej ilości ziemiopłodów nie zebrano w r. 1891, oświadczył, żeby na to nie przysięgał, iż tyle krescencji było, względnie się spaliło, na ile opiewało ubezpieczenie.

Oskarżony Jan Deras przyznaje na zapytanie przewodniczącego, że mówił przed pożarem, iż Lilienthal na Chorowicach „skapać” musi, a to rzekomo dlatego, że Lilienthal do Krakowa raz pojechał i wózek polała, a także i konie pokaleczył.

Świadek Musiał, karbowy i leśny w Chorowicach we dworze od 30 lat, zeznał, że Derasowie gorzej gospodarowali, aniżeli ich poprzednicy; gospodarowali tak, jak chłopci na wsi. W r. 1891 żyta były bardzo złe, pszenica średnia, owies i jęczmień dobry. Krescencji z pola, zebranej za Derasów, nigdy się nie rachowało, tylko bez rachunku do stodoł ją składano. Świadek zeznał, że Franc. Deras kazał w stodole z jednego snopka dwa i trzy snopki robić, a było to już po kupnie Chorowic przez Lilienthala i prosił Musiała, aby młocków nie pilnował.

Nowa rada miejska zbierze się dziś o 10. na nabożeństwo celem ubłagania miłosierdzia Bożego za rusmanstwa wyborcze, a potem wybierze komisję weryfikacyjną. Czynność tę uskutecznią skrycie, bo nawet dzienników nie zawiadomiono o tem posiedzeniu.

Zmarli. Dyonizy Bertoli, rotmistrz wojsk polskich z r. 1863, zmarł w Rodatyczach w 50 r. życia. Franciszek Louis, majster kominiarski, zmarł we Lwowie w 74 r. życia.

Kronika policyjna. Z nowo-budujących się kamienicy przy ul. Janowskiej skradzionem zostało ubiegłej nocy naczynie murarskie wartości kilku złr. Podejrzanego o tę kradzież Albina Bialka uwięziono.

Do piwnicy przy ul. Jabłonowskich l. 4. dostał się po rozbiciu kłódki niewiadomy sprawca i skradł kilkanaście flaszek koniaku i wódki, wartości 27 złr.

Notowanych złodzieji Jana Kopystyńskiego i Józefa Maciejewskiego aresztowała policja za kradzież cegieł na szkodę Wolfa Weiznera.

Sebastian Kneipp wygłosi 27. bm. na walnem zgromadzeniu pierwszego wiedeńskiego stowarzyszenia pt. „Naturheilverein” odczyt o swojej metodzie leczenia.

† **W Tarnopolu** zmarł tymi dniami Walenty Stachiewicz długoletni radny miasta i kupiec, osobistość zażywająca powszechnego szacunku. Pozostawił 4 synów, z których dwaj oddają się zawodowi kupieckiemu i zajmują poważne stanowiska w gronach obywatelskich Stanisławowa i Tarnopola, trzeci praktykuje na kupca, a czwarty kształci się na prawnika. Zmarły piastował także godność zastępcy przewodniczącego w zarządzie fundacji Konst. Ostrońskiego dla podupadłych mieszczan Rusinów.

Analogiczna fundacja dla mieszczan Polaków w Tarnopolu zostaje w ręku rk. probostwa miejscowego i mimo dawniejszych wysiłków nie mogła być wydobytą, podczas gdy Rusini swoją część tej starożytnej fundacji już dawno wywalczyli. Polskie mieszczaństwo w Tarnopolu powinno być przecież pomyśleć raz o odzyskaniu swej własności.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa, Hip. Węgrzynowskiego, zarządcą lasów i dóbr skarbowych, porucząc mu kierownictwo zarządu lasów i dóbr skarbowych w Polanicy; zaś elewa leśnictwa, Stan. Szczęściwickiewicza, asystentem leśnictwa przy galicyj. dyrekcji lasów i dóbr skarbow. we Lwowie.

Stypendja artystyczne. Sejm przeznaczył do dyspozycji Wydziału kraj. kwotę 3000 złr. na zasiłki młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach.

Po zbadaniu wszystkich petycji, Wydział kraj. udzielił z powyższego funduszu następujące zasiłki: Marji Młodnickiej 400 złr., Rom. Bratkowskiemu 200; Ant. Gużkowskemu 200, Sylw. Saskiemu 200, Aleks. Skrutkowi 200, Oldze Modzelewskiej 200, Janowi Truszowi 100, Leonar. Podhorodeckiemu 100, Fel. Wygrzywałskiemu 100, Janowi Olpińskiemu 100, Karolowi Ziembickiemu 100, Wacł. Heppenowi 100, Stef. Dziadowskiej 100, Irenie Bohuss 100, Sal. Kruszelnickiej 100, Hel. Mateckiej 100, Edm. Kowalskiemu 100, Kar. Wierzuchowskiemu 100, Wandzie Noskiewiczówny 100, Wład. Henochowi 100, Gab. Górskiemu 50, Hel. Gostkowskiej 50, Herm. Patkiewiczówny 50 złr., Wandzie Radkiewiczówny 50 złr.

Stypendja. Rada szkolna krajowa nadała stypendja z fundacji ks. Jędrzeja Mikiewicza: Mar. Kulikowskiemu, uczniowi VII. kl. gimn. w Tarnowie, Janowi Tadeuszowi Frączkiewiczowi, uczniowi V. kl. gimn. w Tarnowie po 66 zł.

P. Stan. Skrzyński nadał z fundacji Sabiny Korzelińskiej stypendja na r. szk. 1891/2, br. Zofii Lewartowskiej uczenicy kursu dopełniającego w Krakowie 170 zł.; Sofii Gobińskiej uczenicy 7 kl. szkoły wydz. w Przemysłu 170 zł.

Aleksander i Ludwika z Milerów Mareschowice nadali stypendjum z fundacji Milera o rocznych 46 zł. na r. szk. 1891/2 i 1892/3 Michalinie Ewie Teysler, uczenicy VII. klasy szkoły wydz. św. Jadwigi we Lwowie.

Na przedstawienie urzędu parafialnego w Myslenicach nadał Wydział krajowy stypendjum z fundacji ks. Henryka Otowskiego na lata szk. 1891/2—1894/5 Ferdynandowi Pardjakowi, uczniowi I. kl. gimn. św. Jacka w Krakowie o rocznych 30 zł.

Ks. Szymon Pituszewski gk. proboszcz w Sassowie, otrzymał odznaki kanonickie.

Prof. dr. Antoni Mars, który od lat kilku ordynował w czasie wakacyj letnich w Krynicy, tego roku dla stosunków familijnych do Krynicy nie wyjedzie i ordynować będzie w Krakowie. Zastąpi tamże prof. Marsa dr. Cercha, wieloletni asystent kliniki położniczo-ginekologicznej krakowskiej. Dr. Cercha od lat kilku przebywał w Krynicy, bądź jako asystent, bądź też jako lekarz wolno-praktykujący i zaskarbił sobie uznanie licznych pacjentek.

Od 1. maja zmiana rozkładu jazdy na liniach kolei galicyjskich.

Ze Lwowa będą odchodzić z głównego dworca według zegara lwowskiego w kierunku Krakowa o godzinie 5 minut 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 7 popołudniu pociąg kurjerski, o godz. 7 min. 55 wieczór pociąg osobowy i o godz. 10 min. 41 wieczór pociąg kurjerski.

Przychodzą do Lwowa. O godz. 6 min. 1 rano pociąg kurjerski; o godz. 9 min. 1 rano pociąg osobowy; o g. 2 min. 50 po południu pociąg kurjerski; o g. 6 min. 46 i g. 9 m. 32 wiecz. pociągi osobowe.

Linja L w ó w - P o d w o ł o c z y s k a. Ze Lwowa (Podzamecze) odchodzą: o godz. 10 min. 2 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 10 popołudniu po-

ciąg kurjerski i o godz. 10 min. 52 wieczór pociąg osobowy.

Przychodzą do Lwowa (Podzamecze): o godz. 9 min. 17 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 45 po południu pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Ze Lwowa do Czerniowic i Suczawy odchodzą: o godz. 6 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 56 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 22 popołudniu pociąg osobowy i o godz. 10 m. 56 wieczór pociąg osobowy.

Przychodzą do Lwowa: o godz. 7 min. 56 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 42 po południu pociąg osobowy, o godz. 7 min. wieczór pociąg osobowy, o g. 10 min. 9 wieczór pociąg pospieszny.

Ze Lwowa do Stryja i Ławocznego odchodzą. o godz. 6 min. 16 rano pociąg osobowy; o g. 10 min. 21 rano pociąg osobowy; o godz. 7 min. 41 wieczór pociąg osobowy.

Przychodzą do Lwowa: o godz. 1 min. 41 w nocy pociąg osobowy; o godz. 9 min. 16 rano pociąg osobowy; o g. 2 min. 35 popołudniu pociąg osobowy.

Ze Lwowa do Bełżca odchodzi pociąg osobowy o g. 9 min. 51 rano.

Przychodzi do Lwowa o g. 4 min. 48 popołudniu pociąg osobowy.

Ze Lwowa do Sokala odchodzi pociąg mieszany o godz. 7 min. 36 wieczór.

Przychodzi do Lwowa o godz. 8 min. 32 rano pociąg mieszany.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 25. kwietnia. Słychać, że sesja Rady państwa dopóty potrwa, aż przedłożenia co do regulacji waluty załatwione zostaną. Dlatego też oba rządy są zdecydowane, w danym razie delegacje zwołać dopiero na koniec lata albo na jesień.

Na bukowińskiego marszałka krajowego przeznaczony jest dep. Łupul; prezydent bukowiński, hr. Pace, zostanie wkrótce odwołany.

Dziś otwarto pierwszy zjazd austriacko-węgierskich weterynarzy wojskowych. Zebranie jest liczne.

Karlsbad 25. kwietnia. Przybył tu dziś Capri.

Budapeszt 25. kwietnia. Według dzienników nie będzie w ustawie, która ma być przedłożoną parlamentom, żadnego terminu zaprowadzenia nowej monety. Sądzą jednak, że nastąpi to roku 1896.

Paryż 25. kwietnia. Aresztowani ostatnim razem anarchiści, wskutek wyników śledztwa, zatrzymani w więzieniu Mazas. Przeciwno anarchiściom zagranicznym zarządzono surowe środki. Wielu z nich ulegnie wydaleniu. — Konsul francuski w Diar Bekirze, w podróży na stanowisko swoje, został pomiędzy Aleksandretą a Aleppo napadnięty przez rozbójników. Jeden z towarzyszących mu żandarmów tureckich odniósł w starciu ranę. Ambasador francuski w Stambule doniósł o tym wypadku bezzwłocznie W. Porcie. — Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie Freycineta co do utworzenia wojskowego korpusu wycelopedystów, i prowizoryczny regulamin tegoż korpusu. Korpus składać się ma z 3100 ludzi, którzy przydzieleni zostaną do rozmaitych sztabów jeneralnych korpusów armji, i na razie karabinami kawalerji, później zaś rewolwerami uzbrojeni zostaną. Mają oni być używani prawie wyłącznie do służby sztafetowej.

Petersburg 25. kwietnia. Ministerstwo sprawiedliwości ustanowiło komisję dla wypracowania nowego prawa spadkowego. Zmiana dzisiejszego prawa spadkowego polegać ma głównie na tem, że przy podziałach spadku spadkobiercy płci żeńskiej nie będą w tak niekorzystnej pozycji wobec spadkobierców płci męskiej, jak dotąd. Według dotychczasowego rosyjskiego prawa spadkowego, kobiety dziedziczyły tylko 1/4 część nieruchomości.

Tyśmienica 26. kwietnia. Wczoraj przedstawili się Hofmokl i Milewski wyborcom Tyśmienicy. Kandydatura Hofmokla jednogłośnie i stanowczo przyjęta. Obóz przeciwny poniósł tu niezmierną klęskę, jest nadzieja, że dowiedziemy, iż istnieją także wolne wybory.

Wiedeń 26. kwietnia. Dr. Maksym. Kawczyński mianowany został nadzwyczajnym profesorem filologii romańskiej na wszechnicy krakowskiej. Przed dzisiejszym posiedzeniem Izby deputo-

wanych odbędzie się sesja klubu zjednoczonej lewicy. Plener przedstawi obecne położenie polityczne. Na miejsce hr. Pace ma zostać prezydentem Bukowiny szef sekcji Plappart. Wczoraj była u Taaffego deputacja sług urzędowych z petycją, domagającą się uregulowania placu.

Wiedeński „Creditverein” ogłasza niewypłacalność Zygmunta Sperbera w Stanisławowie i Wolfa Loefflera w Krakowie.

Targ na bydło: Soęd wczorajszy 4088, pomiędzy temi z Galicji 396 sztuk, placono 51 do 60.

Gielda zbożowa: Pszenica jara 9 30, żyto jare 9 25, owies jary 6 10, tendencja stała.

Gielda: Kredyty 323 37, renta majowa 95 72, węg. renta złota 109 90.

Praga 26. kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla odgraniczania okręgów sądowych oświadczyli zastępcy Staroczechów, Matusz i Zatka, że z komisji występują, ponieważ przez utworzenie sądu w Wickelsdorfie wykroczone przeciw ustawom, oraz obrażono komisję. Przewodniczący komisji, prezydent wyższego sądu krajowego, Romler, postanowił zaprosić Riegera celem wybrania innych mężów zaufania, a tymczasem posiedzenie komisji odroczył.

Budapeszt 26. kwietnia. Na posiedzeniu kapituły ostrzychomskiej oświadczył prymas Vaszary, że dzięki interwencji papieża załatwiony został spór pomiędzy kościołem węgierskim a rządem.

Berlin 24. kwietnia. *Norddeutsche Ztg.* zapowiada ogłoszenie dowodu, że austro-węg. regulacja waluty obliczona jest na szkodę wierzycieli zagranicznych. Caprivi zabawi w Karlsbadzie cztery tygodnie. Odwiedzi go tam prawdopodobnie Kalnoky.

Paryż 26. kwietnia. Z powodu 1. maja skon-sygnowane będą wszystkie pułki kawalerzyckie garnizonu paryskiego, oraz wzmocnione wojskiem z okolicy. Obieadzone będą pałac elizejski, ministerstwo spraw wewnętrznych, pałac luksemburski i Burbonów. Anarchistów wciąż jeszcze aresztują w Paryżu i na prowincji. W Valle di Campovo na Korsyce odbyła się krwawa bójka wyborcza, przyczem strzelano do siebie. Ranne są trzy osoby, jedna zabita, trzynaście osób przyaresztowano.

Dzisiaj rozpoczyna się proces Ravachola. Zarządzono surowe strzeżenie pałacu sprawiedliwości, gwardja municypalna ustawiła się u bram; nie dopuszczają do żadnych zbiegowisk; szczególniejszą uwagę zwrócono na rury gazowe w pałacu sprawiedliwości. Do sali rozpraw dopuszczeni będą tylko dziennikarze i adwokaci. Skargę wniosie prokurator państwa Quesnay de Beaurepaire, ten sam, co oskarżał Boulanger. Zawezwano 11 świadków. Sędziowie przysięgli otrzymali listy z pogróżkami.

Do restauracji Very'ego na bulwarze Magentkim, gdzie pochwycono Ravachola, rzuciło jakieś indywiduum, przechodząc, bombę dynamitową. Restauracja została zburzoną, reszcie domu nie się nie stało.

Kilka osób jest rannych, pomiędzy temi właściciel Very, któremu bomba zgruchotała obie nogi. Ranną jest także mała córeczka Very'ego, żona zaś jego nie otrzymała wprawdzie żadnej rany, ale za to popadła z przerażenia w obłąd. Straż ogniowa przybyła z koszar Chateaudau, aby uprzątnąć rumowisko; oddział marynarki z koszar tych utrzymuje porządek. Około północy amputowano Very'emu obie nogi.

Londyn 26. kwietnia. W Rio i Santos wzmaga się żółta febra.

Petersburg 26. kwietnia. Car przenosi się do Gacznika.

Bukareszt 26. kwietnia. W Izbie zażądał wczoraj minister wojny 25 milionów kredytu na cele nowego uzbrojenia wojska.

Manipulacje gorzelniane.

Szósty dzień rozprawy d. 25. bm. Po rozpoczęciu rozprawy zgłosił się starszy radca skarbowy Ludwig, którego trybunał uchwalił zawezwać do rozprawy obecnej. Będzie on wkrótce przesłuchany. Następnie prokurator wniosł ze względu na oskarżenie Błahuszczaka zawezwanie do rozprawy sędziego śledczego z Zaleszczyk p. Nowackiego, który miałby być przesłuchany na następujące okoliczności: 1) czy mógł Gojman po przyaresztowaniu w gmachu sądowym namówić Błahuszczaka do fałszywych zeznań? 2) czy Błahuszczak a

Hanuszczak uwidocznił w spisie Salzinger z r. 1888—89 jest jedną i tą samą osobą? 3) czy sędzia podczas przesłuchania Błahuszczaka naciskał na niego i poddawał mu pytania, czyli też Bł. sam dobrowolnie i w jednym ciągu zeznanie swe złożył?

Obroncy sprzeciwili się temu wnioskowi, przewlekającemu rozprawę na niekorzyść oskarżonych. Dr. Max podniósł, że wniosek ten sprzeciwia się ustawie, gdyż rozprawę czyni areną właściwego śledztwa. Dr. Dziędzielewicz podniósł dalej, że sędzia Nowacki właśnie tych okoliczności, o które chodzi prokuratorowi, stwierdzić nie może, gdyż mógł on kazać pilnować Gojmana, lecz albo woźny mógł tego nie wykonać, lub nawet mógł Gojman idąc na stronę, gdy woźny stał u drzwi, niepostrzeżenie porozumieć się z Błahuszczakiem. Po przemówieniu dr. Tabaczyńskiego i duplice prokuratora, zapytał przewodniczący Błahuszczaka jeszcze raz, czy był w gorzelni zaleszczyckiej w r. 1888—89 czemu ten znowu stanowczo zaprzeczył, podając, że był wówczas w gorzelni w Doroszowcach. Również Gojman, zapytywany, czy d. 28. popołudniu, gdy był przesłuchiwany przez sędziego, wydał się z kancelarii, zaprzeczył temu.

Dr. Dziędzielewicz, podnosząc możliwość zeznań świadka Jaremczuka, czyni temu świadkowi zarzut, że zarówno teraz jak i w śledztwie jaskrawo miął się z prawdą. Zeznał on bowiem pod przysięgą, że ani nigdy nie był karany, ani nawet nie był słuchany w sądzie. Tymczasem donoszą mu, że Jaremczuk był 3-krotnie karany w Zaleszczykach a raz w Tarnopolu. Dla skonstatowania tej okoliczności prosi o zażądanie świadectwa registry tego świadka z Zaleszczyk i z Tarnopola. Zapytany przez przewodniczącego, Jaremczuk stanowczo przeczy, jakoby kiedykolwiek był karany.

Prokurator zgadza się z wnioskiem obrony, i dodatkowo wnosi zawezwać do rozprawy także woźnego z sądu zaleszczyckiego, który w owym dniu miał pilnować Gojmana. Obroncy i temu wnioskowi się sprzeciwili, poczem trybunał udał się na ustęp.

Trybunał uchwalił zawezwać sędziego Nowackiego i zażądał wykazu registry Jaremczuka, natomiast nie wzywać woźnego. Wskutek tej ostatniej uchwały prokurator zgłosił ewent. zażalenie nieważności.

Św. Mojżesz Kolmann, karczmarz w Dobrowlanach, opowiada o tem, jak Gojman dwukrotnie w karczmie, raz wobec Piotra Monycza, drugi raz wobec Monycza, Rozborskiego i Makowskiego mówił o wielkich pieniądzach, obiecanych mu ze Lwowa i o swym zamiarze „potopyty panów”.

Gojman oświadcza, że podał był do sądu lwowskiego pismo z prośbą, by do rozprawy wezwano Rozborskiego, który także nosił wodę do magazynu i był świadkiem, jak Mulak go besztal, a także Jakima Kujwana, który w obec niego i innych świadków wyrażał się, że daleko lepiej wie o wszystkim, co się działo w gorzelni, gdyż był tam warłownikiem, a jego nikt się nie pyta. Sąd lwowski jednak temu żądaniu odmówił.

Następnie przesłuchano pensjonowanego radcę dworu Ludwiga, który zeznał, że inspektorowie podatkowi z początku za nowej ustawy nie mieli upoważnienia do otwierania aparatu mierzniczego ani do przedsiębrania superkontroli, Kosiński jednak wkrótce otrzymał takie upoważnienie. Instrukcja mówi, że „w razie potrzeby może inspektor otworzyć aparat”, ale ocenienie potrzeby pozostawionem jest jego dyskreacji i strona temu sprzeciwili się nie może. Na przedstawienie Baumana przyznał, że w prywatnej rozmowie wobec niego wyraził się: Bieda z tymi inspektorami, służą za kontraktem, muszę go poznać bliżej, zanim mu dam władzę do superkontroli, bo może w powiecie narobić awantur.

Świadek Berl Makutra, cegielnik w Zaleszczykach słyszał od Rozborskiego o tem, że Gojman spodziewa się ze Lwowa dostać wielkie pieniądze w razie, „jeżeli wygra ten proces, co gra z panami”.

Prokurator wyraża zdziwienie, że obrona cytuje świadków na takie okoliczności, przy których oni sami nie byli, i wnosi zawezwanie do rozprawy Rozborskiego.

Dr. Dziędzielewicz dziwi się, dlaczego prokuratorja dawniej nie zawezwała tego świadka, mimo, że Gojman o to prosił. Obrona sprzeciwia się wezwaniu tego świadka, o którym wiemy, że

jest przez Gojmana podmówiony i obietnicami skaptowany.

Św. Ign. Wilczyński, ekonom w Dzwiniaczkach, zarówno, jak i dalszy św. Max Spitzer stwierdzają okoliczności, że Gagaluk wiadomo Baumana oświadczył, że B. wcale go do fałszywych zeznań nie namawiał.

Św. Petro Monycz stwierdza zeznania Holzmana o tem, jak Gojman w karczmie wobec niego i Rozborskiego mówił o pieniądzach obiecanych mu ze Lwowa i o zamiarze „potopienia panów” jeszcze zanim się wszczęła awantura w gorzelni.

Po południu 25. bm. uchwalił trybunał zawezwać do rozprawy świadka Rozborskiego, a następnie przesłuchano 11 świadków odwodowych, którzy stwierdzili mniej lub więcej zgodnie szereg faktów, że bracia Gligany, Wolański i Tumak niedługo przed rozprawą wobec rozmaitych ludzi przyznawali, że ani Mulak, ani Bauman nie namawiali ich do fałszywych zeznań, a także, iż Błahuszczak przyznawał, że z Baumaniem nigdy nie rozmawiał i że Gojman namawiał go do fałszywych zeznań w sądzie. Kilkunastu świadkom pozwolono odjechać do domu — pozostało jeszcze do przesłuchania dwóch świadków obecnych i trzech dopiero zawezwanych, którzy dotychczas nie przybyli.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms) Opera. Po pierwszym przedstawieniu „Cavaleria rusticana” Mascagniego na scenie lwowskiej, wypowiedzieliśmy bez zatrzeżeń pochlebny sąd o wykonaniu pięknej tej opery.

Dzisiaj, po ośmiu z rzędu przedstawieniach „Cavallerii” (w sobotę) nietylko nie możemy tego powtórzyć, ale musimy zganić niedbalstwo, graniczące z lekceważeniem publiczności, z jakim operę tę obecnie się wykonuje. A przecie publiczność i teraz płaci, tak samo jak na pierwszym przedstawieniu drogie, znacznie podwyższone ceny wstępu.

Zarzuty nasze w pierwszej linii skierowane są do chórów i wogóle do wielkich ansamblów. Panowie tenory chóru, w szczególności jakiś jegomość z głosem o brzmieniu niedostrojonego klarynetu spiewa zazwyczaj jakąś partję solową, zaś panie z chóru, pominiwszy znalezienie się na scenie odbierające widzowi wszelką iluzję, nie spiewają wcale, ale krzyczą na wyścięgi w niebogłosy. O jakim poczuciu artystycznym, o jakim zastosowaniu się do akcji tak pięknej i dramatycznej w „Cavalerii” i mowy nie ma. Scena zapelnia się znaczną ilością, barwnie poprzebieranych osób obojga płci, wszystko to stoi jak marjonetki, lub śmieje się i dyskutuje na głos między sobą, a gdy przyjdzie do śpiewu, to dzieje się tak, jak powyżej opisano. Pytamy gdzie i od czego reżyserja?

I solistom zapal nieco ostygł, szczególnie solistkom, spiewającym drugie partje. Niemniej orkiestra płała na punkcie trąb różne figle.

Co do tempa samej opery zauważyć musimy, że chóry dyrygowane są zapowolnie. Bardziej przyspieszone tempo doda całosci więcej życia, więcej naturalnej barwy a temsamem zrobi korzystniejsze wrażenie.

Wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie

coraz więcej budzi interesu wśród przemysłowców nietylko w kraju naszym lecz i za granicą. Komitet wystawy otrzymał informację, że plany, fotografie, modele itd. kanalizacji oraz wodociągów warszawskich mogą być przesłane na wystawę, a decyzja w tej mierze zależy od tamt. prezydenta miasta generała Starynkiewicza, którego znana uprzejmość każe wróżyć, iż prośba, z jaką się doń komitet zwrócił, odniesie pożądany skutek. Nadesłanie tych planów na wystawę byłoby pożądane. Roboty kanalizacyjne i wodociągowe podług projektu znanego specjalisty inżyniera Lindleya prowadzone są podług najnowszych wymagań nauki i służyć mogą za wzór wykonywania podobnych robót. W każdym zaś razie technicy nasi nie mało na tem skorzystać mogą.

Słychać też o różnych innych zgłoszeniach. Firma Christoph et Unmack w Bunzendorf (Czechy) nadeszła na wystawę barak sanitarny, przenośny. Przed kilku laty Tow. Czerwonego krzyża w Antwerpii, ogłosiło konkurs na projekt takiego

baraku. Warunki przepisane konkursem nie były łatwe do spełnienia. Barak miał być ciepły, lekki, łatwo przenośny, powinien posiadać wszelkie warunki higieniczne a obok tego miał być tani. Na konkursie tym wspomniana firma Christoph et Unmack, wystąpiła z projektem systemu Doeckersa i otrzymała w 1885 r. nagrodę honorową, 5000 franków i złoty medal. Taż sama firma buduje też różne namioty, budynki przenośne, domki dla robotników itd.

Również i krajowe fabryki mamy nadzieję, nie pozostaną w tyle. Znany zakład konstrukcji żelaznych i ślusarstwa pp. Piotrowicza i Schumana we Lwowie zamierza wystawić swój własny, całkiem żelazny pawilon. Również w oddzielnym pawilonie mieścić się mają dachówki i wyroby fabryki niepołomickiej, a bracia Fleck, zdolni malarze dekoracyjni tutejsi, nadesłali komitetowi zgłoszenie na różne przedmioty w zakresie sztuki dekoracyjnej.

W obec zainteresowania się przemysłowców do wystawy, komitet czyni wszelkie starania, ażeby zadość uczynić wszystkim żądaniom. W tym celu rozszerzony został pierwotnie projektowany plac wystawy. Komitet udał się do dyrekcji zakładu ciemnych, których grunta przylegają do gmachu szkoły politechnicznej z prośbą o pozwole nie zajęcia tych gruntów, i dyrektora zakładu jak najchętniej całkiem bezinteresownie pozwolenia udzieliła.

Z liczby osób, uproszonych przez inicjatorów do ogólnego komitetu z gwarancją do wysokości 20 zł., przeszło 200 osób w całym kraju odpowiedziało, przyjmując jaknajchętniej propozycję. Jestto jeden dowód więcej jak cała nasza publiczność żywo interesuje się przyszłą wystawą.

Na jeden punkt jednak musimy zwrócić uwagę. Wiemy, że bardzo wielu naszych przemysłowców zamierza wystawić swoje wyroby. Od dawna się do tego przygotowują. Dlaczego jednak trzymając się ściśle starego zwyczaju zwlekają dotąd z nadsyłaniem zgłoszeń? Wprawdzie komitet oświadczył, że przyjmuje zgłoszenia do 1. czerwca, ale nie masz powodu zwlekać do ostatniej chwili? Komitet byłby bardzo wdzięczny, gdyby przemysłowcy zechcieli o ile można zawczasu przesłać zgłoszenia, gdyż ułatwiłoby to znacznie robotę, a w ostatniej chwili zajęcia będzie aż nadto wiele. Przy tem dziś jeszcze rzecz całą można spokojnie omówić, ustnie lub pisemnie i w razie jakich wątpliwości odpowiednio się u rzadzić.

Komitet wystawy przyjmuje interesentów codziennie (z wyjątkiem świąt) w lokalu Towarzystwa politechnicznego, rynek 1.30 w godzinach rannych od 9. do 12. i wieczorem od 4. do 8.

Humorystyka.

W hotelu.

— Co to znaczy? Widzę w rachunku pozycję: „atrament, pióro i papier“... Przecież nic nie pisałem.

— Pan dobrodziej zapomina — mówi z miłym uśmiechem właściciel hotelu — że ja musiałem przecież napisać rachunekzek...

Pani Gapska wychwala swego „cudownego“ Jasia.

— Nie uwierzycie państwo, jaki ten chłopiec ma zapal do muzyki. Od roku zaledwie uczy się grać na skrzypcach, a już musiałam mu kupić drugie skrzypce...

Na polowaniu.

Doprawdy, trudno wyobrazić sobie, co to za chyttra bestja — lis! Na ostatnim polowaniu, widzę, prze myka mi się pomiędzy drzewami. Gonię go przeszło trzy godziny. Nareszcie bęc! mam go... leży zabity. I czy uwierzysz, to był — rudy pies!

Na wykładzie w szpitalu.

Profesor. Panowie, oto chory, który ma jedną nogę krótszą od drugiej. Cobyś pan w tym razie robił, panie Iksicki?

Student. Kulałbym, panie profesorze.

Ze scen małżeńskich.

— Ach, mój Boże! Że też ty nie chcesz nigdy nic zrobić według mego zdania.

— Przepraszam cię, duszko, chcę... Tylko jeżeli jesteśmy jednego zdania, to niech się dzieje według twojej woli. Według mojej zaś niech się dzieje tylko wtedy, gdy różnimy się w zdaniach ze sobą.

Gapski pokazuje przyjacielowi pamiątki rodzinne. — Oto ten kielich na przykład ma z górą trzy-sta lat.

— Niepodobna! Cóż w takim razie robią tutaj te rzeźby z epepei napoleońskiej?

E, bo widzisz, to cała historia! Dziadek mój rozbił przypadkiem kielich, tak, że została się tylko nóżka. Do niej też potem dorobiono wierzeh. Później ojciec mój rozbił spód, a niechęcąc z kielicha robić „kulałki“, kazał dorobić nową nóżkę... W ten sposób ocalała ta droga pamiątka, z której piło dziesięć może pokoleń...

Nadesłane.

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmień w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklanek **ziołek Chambarda** Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć, lub diety. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Clagnienie 5. maja 1892.

Promesy

na 3% Losy anstrjac. Zakładu kredyt. ziemskiego

Główna wygrana 50.000 zlr.

sprzedaje po 50 ct. i stempel 50 ct. razem 1 zlr.

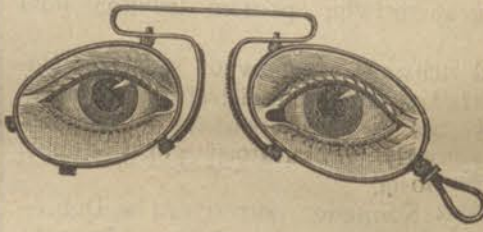
Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 kwietnia. 1892.

Hotel ŻORŻA. H. Janicka z Łoszniowa, B. Ziemiańska z Przemyśla, J. hr. Tarnowski z Tarnobrzeg, J. Broek z Kijowa, F. Wolfarth z Kurzu, A. Czaykowski z Dusanowa, Wł. Czaykowski z Medwedowiec, L. Szawłowski z Przewłoki, St. Mroczkowski i B. Studziński z Tarnopola, St. Tworowski z Kowenie, Z. hr. Tarnawski z Mahinia, J. Szumpeter z Buska, K. dr. Garbiński z Koszyc, A. Friedrich-Materna, E. Strauss i A. Freund z Wiednia, M. Szelechow z Warszawy.

Hotel SZWAJCARSKI. Wł. Tomaszek z Rudenka, M. Bukowczyk z Sambora, A. Pabr z Kołomyji, F. Newelicz z Kozowy, K. Sowojewski z Komarna, S. Zawilski z Zagrzebia, B. Morski z Opawy.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegara lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:23 po południu pociąg osobowy 2:30 wieczór, 4:15 rano i 7:30 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg osobowy, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pociąg osobowy, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Belscowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg osobowy, 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po południu pociąg osobowy, 7:30 wieczór i 8:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg osobowy, 7:30 wieczór i 8:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowcem: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belzca: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belzca.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według Adre-go są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12:45 w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44, we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:08, w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEU ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny. **GMACH SEJMOWY,** codziennie, po poprzednim zgłoszeniu do gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

25. kwietnia. 1892.

	placa	żądaj
Akcje Banku Krajowego		
Kolej galic. Ka. Ludw. po 100 zlr. m. i.	212 00	215 00
Lwów-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	2 6 00	249 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	331	335
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 65	101 35
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 55
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
4 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn 5 proc.) 3 proc. w. a.	58 00	60
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	55 00	7
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 5 proc. w. a. los w 15 lat.	50	
Obliży za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 80
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 30	94 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 80	101 50
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 5 proc. w. a.	104 50	97 60
4 i pół pr.	97 60	98 30
	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	23 50
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski		5 70
Napoleon'd'or	5 60	5 50
Pół imperial	9 46	9 50
Rubel rosyjski srebrny	9 70	1 33
papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	120 50	121 50
	58 40	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 25 kwietnia. 1892.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	351 50	
Banku anglo-austriackiego	148 25	
Unionbanku	241 75	
Kolei Karola Ludwika	213 75	
Kolei północnej	288 00	
Kolei południowej (Lombardy)	88 25	
Kolei państwowej	283 00	
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	247 00	
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 50	
Losy komunalne wiedeńskie	157	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	168 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	211 80	
Benta węgierski. zlot. 4 proc.	109 80	
Akcje Bankvereinu	115 50	
Rosyjski rubel papierowy	122 00	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

DROBNE OGŁOSZENIA.

Tapety najnowsze
otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
we Lwowie
plac Halicki liczbą 2.
Obejmuje kompletne tapetowanie pokojów w miejscu i na prowincji.
Wzory na żądanie odwrotnie.

Sprzedż parceli budowlanej.
W dniu 29. kwietnia 1892 przeprowadzi I. Departament Magistratu publiczną ofertową licytację na sprzedaż parceli miejskiej na Zofijówce z obszarem 881 sążni kwadratowych z ceną wywołania po 10 złr. w. a. za każdy sążen kwadratowy tego gruntu. Do oferty ma być dołączone wadium w wysokości 20% od kwoty za cały obszar ofiarowanej, jednak nie niższe jak 1672 złr. Bliższych wyjaśnień udzieli interesowanym I. Departament Magistratu.

Handel założony w roku 1789.
Zupełnie świeży transport HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel Fryderyka Schubutha we Lwowie Rynok 1. 43.
Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone

Słabość męzką
skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:
Dra Retau'a Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 złr. Cena wydania niemieckiego 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Inspektor ekonomiczny
rodem z Śląska prus, 34 lat, władający polskim i niemieckim językiem, **energiczny i doświadczony** we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolniczego, z pierwszorzędnymi świadectwami, poszukuje stałej, samostnej posady w Austrii lub Galicji od 1. lipca ewent. posady tylko na tantjemy. Łaskawe oferty pod: **K. C. 1603** przyjmuje **Otto Maass**, eksp. anonosów Wiedeń I.

Natychmiastowe umieszczenie (bez wikt) przy ogrodzie trzymorgowym w mieście powiatowym znajduje się **Ogrodnik** nie wyżej lat 30 liczący i nie żonaty, Dokładna znajomość ciecia i prowadzenia szpalerowych drzew owocowych, a p. zedewszystkiem praowitość, trzeźwość i nieskalana uczciwość są absolutnie wymagane. Podania, o ile możliwości własnoręcznie pisane, z oznaczeniem wieku, dotychczasowej praktyki i obecnego pobytu, a wręczcie warunków wynagrodzenia, adresować do pani A. Moszczańskiej, Lwów, Piekarska 8. II. p. 7. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Najlepsza pora do przesadzania drzew i krzaków owocowych, drzew i krzew ozdobnych, ziarnówek różnego rodzaju, róż i roślin zimotrwałych poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach **M. HILICH** ZAKŁAD OGRONICZO-HANDLOWY we Lwowie. Zwracam uwagę na amerykańskie orzechy czarne do zalesiania. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.
Poszukuję bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia Brajerowska 12. II. piętro, drzwi 1. 10. 817

Najtaniej!
1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 faszka 50 ct., 1 faszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1-1, 1-20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer 2-2, 2-50 i wyżej. Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 1-40, Klosterneuburger 1 zł., Rudesheimer wysmienity 1-80, 2-25 i 2-80 oraz wiele innych.
Wódki: Zytłówka, Kmkówka, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotyflin cała faszka 75 ct., 1/2 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak 1-25, Jarzębiak i Jarzębinka 1-10.
Miód bardzo dobry faszka 50, 75 i 1 zł. 40 ct.
Piwo Pilzneńskie odstaje faszka 18 ct. (13 ct. kaucja na faszke) poleca handel win i delikatesów **S. Wojciechowskiego** Lwów, Chorażczyzna 1. 6. *Specjalne cenniki wysła franko.*

HOTEL GARNI "KORONAMI" 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Biuro Swiderskiego w Tarnowie ma zaraz do sprzedania bardzo tanio budynki fabryczne przy stacji kolejowej.

"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. 1. poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Handel farb i materiałów Alojzego Hübnera we Lwowie poszukuje: zdolnego kancorzysty z pięknym wyrobieniem pismem, biegłego w prowadzeniu ksiąg i polskiej korespondencji, zarazem: ucznia do kancoru z ładnym pismem i we Lwowie przy rodzicach mieszkającego. Zgłoszenia tylko pisemne w języku polskim i niemieckim.

Bilard karambolowy z płytą marmurową w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia adm. Kurjera: Bilard. 929

Restaurację lub kawiarnię zaraz kupię. Zgłoszenia pod adresem "Restaurant" administracja Kurjera Lwowskiego. 930

Ekonom. w sile wieku, znakomity rolnik, hodowca inwentarza i rozumiejący się na gospodarstwie rybnym, po zakupie posady na ordynarję od 1. maja lub św. Jana. Może się wykazać obłubnemi świadectwami. Łaskawe wezwania: Ro. nik poste restante Chmielówka. 936

Realność na przedmieściu Żółkiewskim do sprzedania, obejmujący 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murywanej, wozowni, ogrodów i placu budowlanego, może stać się na większy zakład, fabrykę, ogrodnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. **Tamże jest 30 metrów kamienia** pod budowę do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka 20. 914

Od 38 centów 1 litr wyborowego wina stołowego poleca Edward Hellwig Zimorowicza 5.

Magistra farmacji! (katolika) poszukuje natychmiast Stanisław Roman Lwów Jagiellońska 17.

"Prababka" wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u **Jana Bodnara**, Akademika 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wysmienitej wódki, ten uzna najpewniej że nie ma lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

Doktor praw poszukuje posady koncyplienta adwokackiego. Adres: "Kandydat" poste restante, Drohobycz 925

Cukiernia pod korzystnymi warunkami w dużym powiatowym mieście zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 947

Ważne dla pań! Warkocze z prawdziwych włosów po 2 zł. 50 cent, grzywki przypinane po 1 złr. w zakładzie perukarskim H. Leon przedtem L. Janowski Teatralna 7. 948

Praktykanta starszego poszukuje handel korzenny Adolfa Staudahera we Lwowie plac Bernardyński liczbą 17. 944

Ustnie angielskiego uczyć niemam czasu, listownie bezinteresownie, kosztuje tylko u mnie podręcznik 85 cent. dr. **Nolonski**, Lwów. 949

Proszony jestem o wyszukanie ekspedytorki pocztowej na prowincję. Może być młoda lub stara, nawet szkaradna, kulawa, ślepa, łysa, byle rutynowana. Zgłoszenia tylko listowna. **D. Nolonski** Lwów, 950

Zdolny pisarz, obznajomiony ze stosunkami we Lwowie znajdzie natychmiast stałe zajęcie w biurze wywiadowczym **J. Polińskiego** ulica Karola Ludwika 1. 5. 945

Mleczarnia Halicka przy ul. Batorskiego 1. 30. poszukuje 50-150 litrów mleka świeżego dziennie.

Używanej prasy na 6000 do 8000 cegieł dziennie do pociążu parą potrzebuje cegielnia Gerynowicza w Sokalu. 953

Sklep papierowy w dobrym miejscu jest do sprzedania. Wiadomość w admin. Kurjera. 929

Dla PP. Akuszerek
Hegary szklane i metalowe
Katetry kauczukowe i metalowe
Prześcieradła i płótna gumowe
Gruszki gumowe
Odciągacze pokarmowe
Serengi cynowe
Worki na lód
Wata Dra. Bruns na przybory chirurgiczne
Torby poleca taniej jak wszędzie
R. KRIMMERA we Lwowie, hotel francuski.

Delikatną, białą cere i młodzięczą uzyskuje się pewnie, pięgi znikają bez warunkowo przy codziennym użyciu **Bergmannu mydła liliowego** sztuka 40 ct. na składzie we Lwowie: u p. Alojzego Hübnera, droguerja.

NAUKI
Buchalterji kupieckiej udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkolenia, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji
L. E. Veltzé Lwów, Ormiańska 14.

C. k. Wyłącznie uprzyw.
KASY OGNIOTRWALE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. **Pokoje kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 - 12 i 3 - 5.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr. Adres w Administracji.

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze, strych i piwnica do najęcia ul. Pańska 2. o 1 maja. 913

Mieszkania wygodne a tanie, obok tramwaju, na świeżym powietrzu, ulica Zborowska 1. 22. 921

Przy ulicy Kurkowej 1. 2. 4 pokoje z balkonem i z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie na I. piętrze do wynajęcia. 934

3 lub 4 pokoje do najęcia od 1. maja ul. Leona Sapiehy 9. Bliższa wiadomość willa na lewo od szkoły. 938

Pokój kawalerski z osobnym wchodem. Sakramentek 8. 946

Chorażczyzna 12. 4 pokoje, przedpokój i kuchnia I. piętro od 1. lipca do najęcia. 942

Zamojskiego 1. 5. (Rury) 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 wchody w parterze. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 3 wchody I. piętro od 1. maja do wynajęcia. 935

Ulica Panieńska 1. 16. i 18. są różne mieszkania do wynajęcia. Świeże powietrze. 712

Pomieszkane na świeżym powietrzu. Salon, przedpokój i weranda, kąpiele zdrowe. Zielona liczbą 52. Matuzynska.

Do wynajęcia od 1. maja b. r. dom mieszkalny składający się z 4 pokojów, kuchni, piwnicy i ogrodu owocowego przy ulicy Gródeckiej 1. 67. Wiadomość we fabryce machin, ulica Gródecka 1. 47. 951

Od 1. maja do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią przy ulicy Gródeckiej 1. 47. Wiadomość tamże. 952

Folwark Boratyn, poczta, telegraf i stacja „Ostrów koło Sokala“ (kolei jarosłowsko-sokalskiej) ma na sprzedaż **buhajki** czystej rasy „Siementhal“ po 40 ct. za 1 kłgr. żywej wagi i **prosięta** czystej, dużej angielskiej rasy „Yorkshire“ z 3 najlepszymi zółdł zagranicznych sprowadzonej po 15 złr. za 1 sztukę 2 miesięczną, za każdy zaś dalszy miesiąc wieku po 5 zł. drożej. Konie do kolei na każde zażądanie.


PLUGI
systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, kolesnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy
FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji.

FOTOGRAFICZNE STUDJA

J. A. BACZEWSKI
L w ó w,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	—70	1860	1:20
*	—90	1850	1:50
**	1—	1840	2:50

Powysze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Dieckmann'a Skład artystyczny
Amsterdam (Hollandja).
(Listy 10 ct. porto.)

Zakład kąpielowy
w Lubieniu ma do wydzierżawienia na sezon 1892 restaurację i sklep korzenny z wyszynkiem.

Bieliznę damską i męską
kolnierze i mankiety
skarpetki i pończochy prawdziwie saskie

poleca najtaniej skład ec. uprzyw. fabryki

Ed. Oberleithnera Synów
Filja we Lwowie
plac Marjański licza 3.
Cennik na żądanie gratis i franco.

Przeciw poceniu się nóg

należy używać tylko maści dra A. Blau'a, lekarza pułkowego. Używanie tejże jest wygodnem, a skutek zawsze pewny, natychmiastowy i dlatego zadziwiający. Jest zupełnie nieszkodliwy. Cena tygielka 90 ct., (do czego dolicza się naturalnie portorjum przy zamówieniach pocztowych). Główna wysyłka: Apteka Pawła Georgiewicza, Neusatz nad Dunajem. We Lwowie: apteka P. Mikolascha, w Krakowie apteka Leona Rosnera.

Główny skład
PORCELANY I SZKŁA.
Garnitury do
Umywalni

miednica, dzbanek, czarka na gąbce, puszka na mydło, puszka na szczoteczki, na proszki potrzebne i t. p.
porcelanowe, majolikowe, szteingutowe i oryginalne angielskie wedgwoodce i t. p. w rozmaitem złożeniu 5 do 8 sztuk i w rozmaitych kolorach, dekoracjach i fasonach.

Wielki wybór
przeszło 200 serwisów na składzie.
Także dziecinne garnitury do małych umywalni, również umywalnie ręczne lub biurowe.

Stoliki do umywalni
żelazne lakierowane orzechowe, okrągłe, z galerją, czworokątne z pułkami, z marmurową płytą i t. p.

Biłety damskie
postument żelazny z miednicą porcelanową.

Zlewacze
z wieczkiem i rzemykiem do wynoszenia brudnej wody ztr. 3:75, 4:75, 5:40 ct. i t. p.

Wkładacze do klozetów
porcelanowe lub szteingutowe.

Kazimierz Lewicki
Główny skład dla Galicji
porcelany, szkła i towarów
mieszanych.
Lwów ulica Trybunalska.
Ceny stałe!

Codziennie więcej pomysłności
zyskuje sobie nader przyjemnego
smaku a zbawiennie na żołądek
działająca

KNEIPPÓWKA
wódka lecznicza z ziół ks. Kneippa
podnosi siły fizyczne organizmu,
podnieca apetyt, pomaga trawie-
niu, czyści krew.

Cena flaszki 1 ztr.
Wyłączny skład w droguerji
LEOPOLDA LITYNSKIEGO
we Lwowie
przy ul. Kopernika 1. 2.
Na prowincję wysła się odwrotną
pocztą.

We wszystkich księgarniach
na składzie!

12-centowa

„Biblioteka powszechna“
(Mickiewicz, Morawski, Wilkoński,
Klonowicz, Żółkowski, Chodźko, Mor-
genbesser, Feldman, Zahajkiewicz,
Szekspir, Cyvero, Goethe, Molier,
Grillpareer, Maupassant, Franklin,
Tennyson i t. p.)
Każdy numer (dotychczas wyszło 34
numerów) 12 centów.
Z tej „Biblioteki“ są też
w ozdobnej oprawie:
Wilkoński, Ramoty i ramotki (z portr.)
6 tomików w 1 tomie,
w czerw. płótno 1 zł
czyli w 2 tom. „ „ „ po 60 ct.
(Każdy tomik sprzedaje się też osobno.)
Goethe, Faust, przekł. Jenikego (z port.)
w niebieskie płótno 70 ct.

Szczegółowe katalogi wysła się
na zamówienie gratis i franco.

Księgarnia nakładowa
ZUKERKANDLA
w Zloczowie.

J. IHNATOWICZ
L w ó w

sklepy własne ulica
Kopernika 1. 3, ulica
Halicka 1. 11, Kraków
Sukiennice 1. 20, Czernio-
wce Rynek 2.

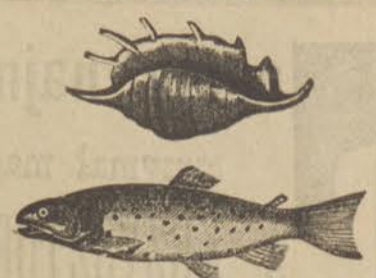
**Proszek do czyszczenia
paznokci**
do nadania paznokciom biało-
ści, różowego odcienia i pię-
knego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilia.
Żaden artykuł toaletowy nie
może rywalizować pod wzglę-
dem skutku i dobroci z Anti-
lentilią. Środek ten otrzymy-
wany z odświeżających substan-
cji, usuwa w krótkim czasie
piegi, opalenia słoneczne, lampy
wątrobiane, blizny i t. d., na-
daje cerze świetną białość, świe-
żość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja miętowa
do płukania ust**
oprócz przyjemnego, orzeźwia-
jącego smaku i zapachu, bar-
dzo korzystnie wpływa na dzia-
łania i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny
do czyszczenia zębów. Usuwa
kamień i kwasy, które spro-
wadzają ból i pruchnienie zę-
bów. Pudełko 30 i 60 ct.

MAJATEK
700 morgów pszennej gleby i do
600 morgów lasu w powiecie bu-
czackim z powodu zmiany stosun-
ków zaraz do sprzedania. Bliższych
wiadomości udzieli kancelarja adw.
dra Teofila Srokowskiego Lwów,
Teatralna 1. 7.



Złote Rybki
żywe po 25 ct. i 35 ct.
Siatka do wyjmowania rybek 25 ct.

Mrówcze Jaja
suszone i czyszczone do karmienia rybek,
pakiet 10 ct., na miarę 1 litr 1 ztr.

Musze do Akwarium
pakiet pół kilo 90 ct., większe ztr. 1:20.

Akwarja szklanne
okrągłe gładkie, na nóżce, płaskie na nóżce, owalne, czworokątne,
grawitowane, malowane na postumencie figuralnym terrakotowym, na
nóżkach drewnianych rzeźbionych, szienne i t. p., wielki wybór
we wszystkich wielkościach. — Ceny stałe.

Kazimierz Lewicki
główny skład dla Galicji porcelany i szkła
we Lwowie ulica Trybunalska.

**HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA**
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	ztr. 1:60
	Souchong czarna	2—
	zbiór majowy	3—
	Kaysow czarna	4—
	Wysiewki herbaciane	1:34
	Wysiewki z najlepszych herbat	1:60

Zamówienia z prowincji wysła się od-
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Dostarczamy od 2 ztr. począwszy franco za pobraniem
eleganckich ekranów do okien.

2 sztuki	dla 1 okna kompletne brunatne	50 ct.
1 okno	„ 1 „ „ z obrazem	60 ct.
	„ 1 „ „ zielone	70 ct.
	„ 1 „ „ z obrazem	80 ct.
12 sztuk	okryw na wazonki w 3 wielkościach	1:90
12 sztuk	dokoracji pokojowych nader gustownych:	
	sortyment nr. 1 2 3	
	ztr. 2— 3— 4—	

Zakład artystyczny wyciskania najlepszych dekoracji ściennych
i ozdób na trumny

Kojer & Eckert, Oberdorf
koło Komotau (Czechy).

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31-33 ulica Boinod-Paryż
Krzyż legji honorowej w r. 1888.
Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889,
klasy 49, 50, 52 i 64.

**Maszyny nieustanne do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH**

wody selcerskiej,
limonady, wody so-
dowej
MUSUJĄCYCH WIN.

**JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ.**

SYFONY
wszelkich kształtów
i kolorów.

Znaczna zniżka cen takowych.
Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco“ szczegółowych prospektów.

